Lekcja na 31 maja

Pobudzajmy się nawzajem

Werset kluczowy: „Zwracajmy uwagę jedni na drugich, aby się wzajemnie pobudzać do miłości i dobrych uczynków”. List do Hebrajczyków 10:24

Wybrane fragmenty Pisma Świętego: List do Hebrajczyków 10:22-25

Zazwyczaj słowo „pobudzać” jest używane w znaczeniu wywoływania gniewu lub złej woli. Jednak w naszym wersecie kluczowym apostoł używa tego słowa, aby opisać pobudzanie do dobra, stymulowanie chrześcijańskiego wzrostu w miłości i dobrych uczynkach. Innym tłumaczeniem tego wyrażenia jest „motywować się nawzajem”.

Wzajemne motywowanie się do miłości i dobrych uczynków stanowi prawdziwy cel i sens spotkań wyznawców Pana. Wszyscy potrzebujemy pomocy i otuchy, jakie czerpiemy ze wspólnoty z tymi, którzy podzielają naszą cenną wiarę. Apostoł podkreśla również, że wspólnota z braćmi staje się coraz bardziej niezbędna, gdy „widzimy zbliżający się dzień”. List do Hebrajczyków 10:25

Aby właściwie zachęcać się nawzajem do miłości i dobrych uczynków, apostoł wskazuje, że musimy najpierw „zwracać uwagę na siebie nawzajem”. Oznacza to, że musimy rozwinąć w sercu współczucie dla innych, biorąc pod uwagę ich próby, trudności i słabości. W tym wezwaniu do „wzajemnego motywowania się” do miłości i dobrych uczynków opisana jest piękna duchowa równowaga.

Ani miłość, ani gorliwość w dobrych uczynkach nie są od siebie niezależne. Prawdziwa miłość chrześcijańska nie może istnieć, jeśli nie przejawia się w dobrych uczynkach. Nie może też być uczynków uważanych za dobre w oczach Pana, jeśli nie są one wynikiem lub przejawem prawdziwej miłości chrześcijańskiej.

Dobre uczynki są opisane w innym miejscu przez apostoła Pawła jako „praca miłości" (1 Tesaloniczan 1:3). To pokazuje, że prawdziwa miłość „pracuje" lub działa. Taka miłość nie jest jedynie łagodnym usposobieniem, bez żadnych uczynków miłości, zakładającym, że wystarczy to, by podobać się Bogu. Miłość, która powinna wypełniać i kierować naszym chrześcijańskim życiem, jest miłością Boga, miłością, którą posiada i której przykładem jest nasz Ojciec Niebieski w swoim stosunku do upadłej ludzkości. Bóg tak umiłował nasz upadły rodzaj ludzki, że dał to, co kosztowało Go więcej niż cokolwiek innego, co mógłby dać – swojego jedynego i umiłowanego Syna, Jezusa (J 3:16). W Jezusie mamy przykład doskonałego połączenia prawdziwej miłości i dobrych uczynków. Nie możemy oczywiście wykonać wszystkich uczynków, jakie wykonał nasz Zbawiciel, ale możemy starać się rozwijać ducha, który skłoni nas do czynienia wszystkiego, co tylko możemy.

Greckie słowo *„koinonia"*, przetłumaczone w Nowym Testamencie jako *„wspólnota",* oznacza *„partnerstwo"* (Galacjan 2:9; Filipian 1:5; 1 Jana 1:6,7). Chrześcijańska wspólnota to coś więcej niż tylko spotykanie się, aby dyskutować o wspólnych przekonaniach. Pragnienie spotykania się powinno wynikać ze świadomości, że zostaliśmy powołani

przez Boga, aby być Jego współpracownikami w Jego wielkim planie oświecenia i zbawienia przeklętego grzechem świata ludzkości. 2 Koryntian 5:17-21; 6:1

Paweł podkreśla dzieło, do udziału w którym zostaliśmy zaproszeni, wyjaśniając: „Bóg był w Chrystusie, pojednując świat z sobą… i powierzył nam słowo pojednania. A , jesteśmy ambasadorami Chrystusa”. (2 List do Koryntian 5:19,20). Oznacza to, że jeśli będziemy wierni aż do śmierci, będziemy uczestniczyć wraz z Chrystusem, naszą Głową, w wielkim dziele pojednania zagubionego świata ludzkości z Bogiem. Jest to wspólne dzieło, w którym każdy naśladowca Mistrza jest partnerem. „Pobudzanie” lub „motywowanie” się nawzajem do wierności w związku z tą sprawą powinno być głównym celem naszych spotkań.